

(OD)Głos Fabryki

Pismo wszystkich trzech zmian.
Dostępne nieodpłatnie u Komisarza Wychowawczego
w każdym Zakładzie Pracy.

NUMER Pierwszy, 14 Perunarra 2008.

Słowem wstępu

Towarzyszki i Towarzysze!

W naszej codziennej, ciężkiej i znoej pracy na froncie produkcyjno-wydobywczo-przetwórczo-budowniczo-usługowym przyświeca nam jeden cel - dobro internacjonalistycznej Ojczyzny Proletariatu oraz myśl, że każda kropla przelanego przez nas potu jest jak cegła kładzona w mur jednolitego frontu ludowego. Nie należy się jednak, Towarzyszki i Towarzysze, unosić dumą, ani zamykać w czterech ścianach naszego Domu - Wandystanu! Pamiętajmy, że są w wirtualnym świecie tacy którzy mają naprawdę przejebane - klasa robotnicza w krajach ucisku monarchofaszystowskiego, a także zniewolone Narody, bez szans na samostanowienie, sprowadzone do roli rozrywkowych prowincji, placów zabaw arystokracji i innych bandytów. Niechaj tematem przewodnim jutrzejszego Wiecu, przed rozpoczęciem Waszej zmiany, będzie pogadanka na temat ciężkiej sytuacji dzieci scholandzkich, a także streszczenie aktualnych wydarzeń w Micropolis.

Ku chwale Towarzysza Wandy i Mandragoratu!

Ivo Maria de Folvil

W numerze:

- Odezwa Towarzysza Prezydenta Mandragoratu - strona 6
- **Sylwetki Przodowników Wandejskich - strona 6**
- korespondencja zagraniczna - strona 8
- Pieśń wandejskiego pilarza - strona 11
- Samokrytyka numeru - strona 11

Towarzysze robotnicy!

Za każdym razem kiedy na Was patrzę przypominają mi się wcale nie tak dawne czasy, kiedy sam tak jak wy przerzucałem węgiel, nosiłem cement i budowałem to państwo od podstaw. Wącham wasz pot, patrzę na oznaki zmęczenia i czuję się dumny, że jestem obywatelem kraju, którego fundament i ostoję stanowią dzieła rąk milionów takich jak wy. Szczególnie tych, którzy rezygnując z możliwości spędzenia nocy z własnym chłopakiem zdecydowali się budować kraj podczas nocnej zmiany, którzy gotowi umrzeć z braku snu dbają o dobrobyt tych, co teraz odpoczywają. Ta wytrwałość, zapał, wiara w swoje możliwości, samozaparcie sprawiają, że miłość do ojczyzny od razu wypełnia dzieła Waszej pracy i rozszerza ducha Wandejskiego na cały kraj podtrzymując wciąż jego istnienie! No a teraz... koniec przerwy kurwa! Do roboty! Łysy rzuć no tę łopatę. Kto przekroczy 150% normy ten pierwszy spędzi noc z Michasiem.

Szcześć Wanda!

przodownik z GWS,
obecnie Prezydent MW
Arkadij Magov
(rekord życiowy 178% normy)

Krótką opowieść o Pelargonii

Towarzyska Pelargonie Marcepan z Zakładów Produkcji Odzienia Intymnego imienia Skarpet Mandragora Winnickiego dokonała wyczynu godnego podziwu i naśladowania! Podczas nocnej zmiany na maszynie dziewiarskiej przekroczyła trzykrotnie normę produkcji skarpet poliestrowych z domieszką bawełny! Wyczyn ten, jak komentują eksperci z Sekcji Planowania ZPO im. Skarpet Mandragora Winnickiego, wyznacza nowe standardy w obsłudze maszyn dziewiarskich i będzie podstawą do wyznaczenia przyszłorocznych norm produkcyjnych w całym zakładzie, a być może i w innych fabrykach Mandragoratu. Nie od dziś bowiem wiemy, że włókiennictwo i dziewiarstwo jako tradycyjne gałęzie wandejskiej gospodarki zawsze wyznaczały nowe drogi samodoskonalenia pracowniczego. Bohaterka podczas uroczystego spotkania z Kadrą Kierowniczą i Kolektywem Pracowniczym zakładów otrzymała pamiątkowy dyplom oraz dwie pary rajstop produkcji krajowej. Zapytana o główną motywację codziennej pracy, przepełniona skromnością i oddaniem dla Socjalistycznej Ojczyzny, stwierdziła: "Dowie- działałam się, że nasze skarpety noszą kochani chłopcy z SALu. Z łzami w oczach dziergałam kolejne setki par dla naszych niezwyrodnionych różowoarmistów!"

Niech ten wzruszający przykład robotniczej bezinteresowności będzie dla Was drogowskazem w Waszej codziennej pracy zawodowej!

z Genosse-Wanda-Stadt
Kondomiusz Okoń

Co się dzieje na granicy gnomio-baridajskiej?

W Baridasie żyje (od czasu do czasu przynajmniej) Jaśnie Oświecony Pan Lord Darth diuk Wander, aspirant to szlchetnego tytułu Poddanego Króla Baridasu PrzyTobieStaćNamBędzie.

Na granicy gnomio-scholandzkiej w zasypanych śniegiem bunkrów scholandzcy trafili Pokera Królewskiego dwa razy, a żołnierze GAR piętnaście razy Pokera a la ZZTB. No bo co mają robić, jak dowódctwo ma ich w dupie?

Na granicy gnomio-baridajskiej trwa tymczasem intensywne działanie. Do Baridasu idzie solidny szmugiel zakazanych końskich gzów, trocinówki, maku i cukru w kostkach, towarów deficytowych od czasu zniesienia końskiej anarchii. Z Baridasu wynoszą w kawałkach szlchetne budownictwo z wielkiej płyty z czasów Republiki (chlip). Przedsiębiorczy czarni górąle otworzyli kibełek z prawdziwym papierem toaletowym (import Brugia) i prawdziwą wodą toaletową marki Brutal (Kajzer II wyprzedaje zapasy Kajzera pierwszego). Codziennie nad rzeczką można zaobserwować łowców jesiotrów i szpiega dreamlandzkiego udającego polowanie. Jacyś osobnicy z bambusami wyasfaltowanymi na czarnych czołach pełnych szlchetnego zapomnienia o trudach ciężkiej, feudalnej baridajskiej rzeczywistości przenoszą przez granicę ciężkie, długie paki. Żołnierzy GAR i KSZ nie widziano tu co najmniej od czasów jesiennej powodzi. Co jest w tych długich pakach? Wasz Cracoffski korespondent postara się jak najszybciej dowiedzieć...

Kwame Babatundycz Khumrah



Przedsiębiorczy Gnomińczyk wraca z wyprawy do GWS z materiałem wtórnym

*Pracownicy Tartaku nr 212 w Precelkhandzie
nadesłali nam mały wycinek swojej
spontanicznej twórczości.*

Pieśń wandejskiego pilarza

Choć wicher dmucha i straciłem
dwa palce
Ku chwale Wandy walczę na
pilarce
Jeśli będzie trzeba to do SALu
wstąpię
Dzisiaj deski sosnowe w gęstej
bejcy kapie
Jo-ho! To wandejska pieśń
pilarza!
Jo-ho! To tartaczny hymn!
Chociaż wicher wieje i oblodzone
deski
Za pilarką czuję się niezwykle
męski
Dzisiaj znowu wszyscy
przekroczymy plan
Dzisiaj znowu normę zrobię ponad
stan
Jo-ho! To wandejska pieśń
pilarza!
Jo-ho! To tartaczny hymn!

Samokrytyka na dziś

Przepraszamy towarzyszy!

Towarzysze! Morvanczycy!
Monarchofaszysty!
Składamy samokrytykę. Szczerą i
gorącą. Nie mieliśmy prawa
przegrać tego meczu. Byliśmy
przygotowani technicznie i
taktycznie. Dominowaliśmy na
boisku. Zgodnie z planem Adamek
Krobanowski, teutonski zdrajca,
który przyjął obywatelstwo V RP
za milion dreamów, był blokowany
i złapał kontuzję próbując
okiwać Argoitza. Wyszliśmy na
prowadzenie. Już byliśmy w
ogródku, już witaliśmy się z
gąską, gdy przy rzucie wolnym
Walensy gracze źle ustawili
murek, Każdy błąd mści się na
błądzących, i tak V RP
zremisowała. A w 89 minucie zbyt
rozluźniony Txema sfaulował
Walense. Tym razem nie mieliśmy
żadnych szans. Przepraszamy.
Przeegraliśmy na własne życzenie
pewnie podarowując mistrzostwo
VRP.

Wasz,
Helmut Walterycz

Kolegium redakcyjne:

Ivo Maria "Ingawaar" de Folvil (B0411)
Helmut Walterycz von Automaten und Halbautomaten (B0553)